

Przegląd Prawno-Ekonomiczny

REVIEW OF LAW, BUSINESS & ECONOMICS

lipiec-sierpień-wrzesień

Nr 44/1
(3/2018)



WYDZIAŁ ZAMIEJSKOWY
PRAWA I NAUK
O SPOŁECZEŃSTWIE | **KUL**

WYDAWCA

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II | Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie
w Stalowej Woli

ADRES REDAKCJI

Redakcja „Przeglądu Prawno-Ekonomicznego” | 37-450 Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 6a |
e-mail: ppe@kul.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

dr Artur Lis – redaktor naczelny (editor-in-chief) | dr David W. Lutz (Holy Cross College w Notre Dame, USA) | dr Dariusz Żak – zastępcy redaktora naczelnego (associate editors) | dr hab. Grzegorz Wolak – sekretarz redakcji (administrative editor) | dr hab. Piotr T. Nowakowski – redaktor ds. międzynarodowych (international editor) | dr Filip Ciepły, dr Isaac Desta (Holy Cross College w Notre Dame, USA), dr Dorota Tokarska, dr Dominik Tyrawa, dr Timothy Wright (Holy Cross College w Notre Dame, USA) – redaktorzy tematyczni (subject editors) | dr Piotr Pomorski – redaktor statystyczny (statistical editor) | mgr Agnieszka Lis – redaktor językowy polskojęzyczny (Polish-language editor) | mgr Tomasz Deptuła (USA) – redaktor językowy anglojęzyczny (English-language editor) | prof. dr hab. Nikolaï Gołowaty (UKRAINA) – redaktor językowy rosyjskojęzyczny | dr Judyta Przyłuska-Schmitt – redaktor konsultant (consulting editor) | mgr Rafał Podlesny – redaktor techniczny (layout editor)

RADA NAUKOWA

ks. prof. dr hab. Antoni DĘBIŃSKI (Rektor KUL Lublin) | prof. dr hab. Thomas BURZYCKI (Holy Cross College w Notre Dame, USA) | prof. dr hab. Wiktor CZĘPURKO (Ukraina) | dr hab. Leszek CWIĘKA (KUL Stalowa Wola) | prof. dr hab. Czesław DEPTUŁA (KUL Lublin) | dr hab. Marzena DYJAKOWSKA (KUL Lublin) | abp. prof. dr hab. Andrzej DZIĘGA (Szczecin) | dr hab. Krzysztof GRZEGORCZYK (Wyższa Szkoła Humanistyczno-Przyrodnicza w Sandomierzu) | nadkom. dr Dominik HRYSZKIEWICZ (Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie) | prof. dr hab. Aleks JULDASZEW (Interregional Academy of Personnel Management, Ukraina) | prof. dr hab. Marian KOZACZKA (KUL Stalowa Wola) | prof. dr hab. Andrzej KUCZUMOW (KUL Stalowa Wola) | prof. dr hab. Pantelis KYRMIZOGLOU (Alexander TEI of Thessaloniki, Greece) | dr hab. Antoni MAGDOŃ (KUL Stalowa Wola) | ks. prof. dr hab. Henryk MISZTAŁ (KUL Lublin) | prof. dr hab. Wojciech NASIEROWSKI (University of New Brunswick) | prof. dr hab. Jurij PACZKOWSKI (Ukraina) | prof. dr hab. Pylyp PYLYPENKO (Ukraina) | prof. dr hab. Anton STASCH (European Akademy of Technology & Management, Oedheim Niemcy) | prof. dr hab. Tomasz WIELICKI (California State University, Fresno) | ks. dr hab. Krzysztof WARCHAŁOWSKI (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego)

RECENZENCI ZEWNĘTRZNI

dr hab. Leszek BIELECKI (Wyższa Szkoła Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach) | dr Walentyn GOŁOWCZENKO (Interregional Academy of Personnel Management, Ukraina) | dr hab. Mirosław KARPIUK (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) | dr Barbara Lubas (Nadbużańska Szkoła Wyższa w Siemiatyczach) | prof. dr hab. Oleksander MEREŻKO (Ukraina) | dr Kiril MURAWIEW (Interregional Academy of Personnel Management, Ukraina) | dr Łukasz Jerzy PIKULA (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach) | ks. dr hab. Tomasz RAKOCZY (Uniwersytet Zielonogórski) | dr hab. Krystyna ROSŁANOWSKA-PLICHCIŃSKA (Wyższa Szkoła Zarządzania i Ekologii w Warszawie) | dr hab. Piotr RYGUŁA (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego) | dr hab. Romuald SZEREMIETIEW (Akademia Obrony Narodowej) | prof. dr hab. Jerzy Tomasz SZKUTNIK (Politechnika Częstochowska) | prof. dr hab. Dariusz SZPOPER (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) | dr hab. Andrzej SZYMAŃSKI (Uniwersytet Opolski) | dr Agnieszka OGRODNIK-KALITA (Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie)

DRUK I OPRAWA

VOLUMINA.PL DANIEL KRZANOWSKI | ul. Ks. Witolda 7-9, 71-063 Szczecin | tel. 91 812 09 08 | e-mail: druk@volumina.pl

ISSN 1898-2166 | Nakład 300 egz.



Watykan, 25 kwietnia 2018 r.

Spis treści

Artykuły

KAZIMIERA JUSZKA, KAROL JUSZKA *Problematyka badawcza metodyki przeprowadzania okazania w Polsce* | 13

ELŻBIETA A. MAJ *Tajemnica w postępowaniu administracyjnym* | 22

MAGDALENA MATERNIAK *Wymóg uregulowanej sytuacji prawnej związków wyznaniowych z art. 195 §1 Kodeksu karnego* | 36

ANNA WOLSKA-BAGIŃSKA *Przesłanki ogłoszenia upadłości konsumenckiej* | 48

KRZYSZTOF BOKWA *Ekstradycja - regulacja i historia na przykładzie prawa austriackiego* | 68

JOANNA CZUCHRYTA *Dopuszczalność przeznaczenia agio na sfinansowanie spłaty z tytułu umorzenia udziałów (akcji) w spółkach kapitałowych* | 79

DAMIAN DOBOSZ *Treść wykonywania prawa własności w kontekście planowania i zagospodarowania przestrzennego* | 91

MICHAŁ GREGORCZYK, MONIKA UTRACKA *Umowy dowodowe - nowa instytucja w polskiej procedurze* | 104

KLAUDIA GRZEBIELA *Naruszenie prawa do zmiany sprzedawcy energii jako praktyka naruszająca zbiorowe interesy konsumentów* | 117

KLAUDIA KIJAŃSKA *Prawo do prywatności, a niejawne prowadzenie działań wobec cudzoziemców na gruncie ustawy o działaniach antyterrorystycznych* | 131

JAN KLUZA *Przestępstwo propagowania treści faszystowskich w świetle ostatnich doniesień medialnych. Studium przypadku z Wodzisławia Śląskiego* | 146

ALEKSANDRA NIEPRZECKA *Przyznanie do winy w postępowaniach przed międzynarodowymi trybunałami karnymi a standardy rzetelnego procesu* | 159

ŁUKASZ CHYLA *Wzrost znaczenia klauzuli hardship w międzynarodowym prawie kontraktów* | 179

BARTŁOMIEJ PYKA *Obowiązek kontraktowania w prawie przewozowym* | 193

MICHAŁ SŁUŻALEC *Wyrażenie zgody przez pacjenta na ujawnienie tajemnicy lekarskiej a jawność rozprawy głównej na gruncie kodeksu postępowania karnego* | 210

IWO JAROSZ *Wybrane problemy związane ze stosowaniem artykułu 961 Kodeksu cywilnego* | 222

ADRIAN ROMKOWSKI *Normatywne i pozanormatywne podstawy odpowiedzialności za współsprawstwo wykroczenia* | 239

PATRYCJA FIGUŁA *Zdatność ugodowa a zdatność arbitrażowa - analiza relacji na tle Kodeksu postępowania cywilnego* | 265

PAULINA KOWALSKA *Sformułowanie wniosku z art. 380 k.p.c. w zażaleniu do Sądu Najwyższego* | 277

ALEKSANDRA KULICZKOWSKA *Institucja błędu w prawie umów* | 290

TOMASZ PILIKOWSKI *Zasada rzetelnego procesu a możliwość wykorzystania dowodów nielegalnych – analiza w perspektywie ostatnich nowelizacji Kodeksu postępowania karnego* | 305

JOANNA SZUMAŃSKA *Zabezpieczenie roszczenia przez arbitra doraźnego na tle postępowania o udzielenie zabezpieczenia przed sądem powszechnym* | 324

BARBARA ZIELIŃSKA – RAPACZ *Zwolnienie ubytków wyrobów akcyzowych z podatku w Polsce na tle prawa Unii Europejskiej* | 336

ŁUKASZ CHYLA *Wyzwania polskiego arbitrażu w sporach o zaskarżanie uchwał* | 349

MARCIN MOLENDĄ, MARTA KRUHŁAYĄ *Wycena kapitału intelektualnego przedsiębiorstwa usług transportowych* | 367

Glosa

AGNIESZKA OGRODNIK-KALITA *Glosa do wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 6 lipca 2016 r., III CA 406/16* | 378

Contents

Articles

KAZIMIERA JUSZKA, KAROL JUSZKA *Research issues pertaining to the methodology of performing a police lineup in Poland* | 13

ELŻBIETA A. MAJ *The confidentiality in administrative proceedings* | 22

MAGDALENA MATERNIAK *The Requirement of regulated legal position of religious communities from art. 195 section. 1 of the Criminal Code* | 36

ANNA WOLSKA-BAGIŃSKA *Preconditions for declaring personal bankruptcy* | 48

JERZY NIKOŁAJEW KRZYSZTOF BOKWA *Extradition - regulation and history on the example of Austrian law* | 74

JOANNA CZUCHRYTA *Admissibility of financing remuneration for redeemed shares from agio* | 79

DAMIAN DOBOSZ *Content of the exercise of the ownership rights in the context of spatial planning and land development* | 91

MICHAŁ GREGORCZYK, MONIKA UTRACKA *Contracts of evidence - a new institution in the Polish procedure* | 104

KLAUDIA GRZEBIELA *Violation of the right to switch the energy supplier as a practice infringing collective consumer interests* | 117

KLAUDIA KIJĄŃSKA *Right to privacy and secret activities against foreigners based on act of counter-terrorism activities* | 131

JAN KLUZA *The crime of promoting fascist content in the view of recent media reports. Case study from Wodzisław Śląski* | 146

ALEKSANDRA NIEPRZECKA *Guilty Plea under the Proceedings before International Criminal Tribunals and the Standards of Fair Trial* | 159

ŁUKASZ CHYLA *The Rise of Hardship Clause in International Contract Law* | 179

- BARTŁOMIEJ PYKA *Obligation to contract in Carriage law* | 193
- MICHAŁ SŁUŻALEC *Consent of the patient for disclosure of professional secrecy and the principle of public while the main trial in criminal proceeding code* | 210
- IWO JAROSZ *Certain issues concerning the application of article 961 of the Polish Civil code* | 222
- ADRIAN ROMKOWSKI *Normative and beyond-normative basis of liability for co-perpetration in a contravention* | 239
- PATRYCJA FIGUŁA *Complicability and arbitrability - analysis of relationships on the background Code of Civil Procedure* | 265
- PAULINA KOWALSKA *Formulation of the application from art. 380 k.p.c. in a complaint to the Supreme Court* | 277
- ALEKSANDRA KULICZKOWSKA *Mistake in contract law* | 290
- TOMASZ PILIKOWSKI *The due process of law rule and the possibility of using illegal evi-dences - an analysis in the light the perspective of recent amendments of the Code of the Criminal Procedure* | 305
- JOANNA SZUMAŃSKA *Security of the claim made by an emergency arbitrator against the proceedings for granting security in a court of law* | 324
- BARBARA ZIELIŃSKA – RAPACZ *Exemption from excise duty in cases of lost goods in the Polish legal system compared to European Union law* | 336
- ŁUKASZ CHYLA *The challenges of Polish arbitration in shareholders' resolution disputes* | 349
- MARCIN MOLENDĄ, MARTA KRULAYĄ *Valuation of intellectual capital of a transport company* | 367

Gloss

- AGNIESZKA OGRODNIK-KALITA *Gloss on The Regional Court Judgement in Gdańsk of July 6, 2016, III CA 406/16* | 378

Adrian Romkowski

Normatywne i pozanormatywne podstawy odpowiedzialności za współsprawstwo wykroczenia

Normative and beyond-normative basis of liability for co-perpetration in a contravention

1. Wstęp

Zagadnienie współsprawstwa w popełnieniu czynu zabronionego, uregulowane w art. 18 § 1 kodeksu karnego z 1997 r.¹ (a we wcześniejszym stanie prawnym, w art. 16 kodeksu karnego z 1969 r.², w którym normatywnie wyrażone pojęcie „współsprawstwa” pojawiło się po raz pierwszy), po dziś dzień nie znalazło swojego odpowiednika w obowiązującym już ponad 45 lat kodeksie wykroczeń z 1971 r.³ Jakkolwiek w zakresie niesprawczych form przestępnego współdziałania, podżegania i pomocnictwa, ustawodawca w kw przesłanki odpowiedzialności sformułował w sposób identyczny, jak ma to miejsce w kk (art. 12 i art. 13 kw mają brzmienie tożsame z art. 18 § 2 i art. 18 § 3 kk), w kw próżno szukać odpowiednika art. 18 § 1 kk, statuującego odpowiedzialność tak za sprawstwo pojedyncze, jak i za współsprawstwo, sprawstwo kierownicze i sprawstwo polecające.

Jednakowoż, o ile odpowiedzialność za sprawstwo pojedyncze, niezdefiniowane przecież *expressis verbis* w kw, jest aksjomatem i z oczywistych względów nie może budzić żadnych wątpliwości, o tyle wątpliwości te są immanentną cechą rozważań dotyczących możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności za współsprawstwo wykroczenia. Celem artykułu jest rozważenie teoretycznych podstaw

¹ Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553 z późn. zm.

² Dz.U. 1969 nr 13 poz. 94 z późn. zm.

³ Dz.U. 1971 nr 12 poz. 114 z późn. zm.

odpowiedzialności za współsprawstwo w popełnieniu wykroczenia, mając na względzie zarówno *stricte* normatywne aspekty tegoż zagadnienia, jak i przyjmowane w prawoznawstwie pozanormatywne zasady aksjologicznej spójności systemu prawa⁴, zupełności systemu prawa⁵ oraz racjonalności ustawodawcy⁶.

Rozważania prowadzone będą zarówno w perspektywie konstytucyjnych aspektów wpływających na charakter odpowiedzialności za wykroczenia (w kontekście zwłaszcza gwarancyjnych unormowań konstytucyjnych, a także zasad proporcjonalności oraz równości wobec prawa), jak też w perspektywie samej specyfiki unormowań części ogólnej i szczególnej kw, statuujących podstawy odpowiedzialności za wykroczenia.

Analiza prowadzona będzie w oparciu o metodę naukową analizy krytycznej.

2. Rozumowanie per analogiam z art. 18 § 1 kk – zapełnienie normatywnej luki czy redundancja interpretacyjna?

Analizę problematyki współsprawstwa w popełnieniu wykroczeń rozpocząć należy od zbadania tak normatywnych podstaw, jak i zasadności stosowania

⁴ Z. Ziemiński, *Wartości konstytucyjne. Zarys problematyki*, Warszawa 1993, s. 7. Nie wchodząc głębiej w rozważania dotyczące definiowania samego pojęcia „systemu prawa”, skonstatować należy, iż „normy danego systemu znajdują uzasadnienie aksjologiczne (usprawiedliwienie) w odpowiednio uporządkowanym systemie wartości, którym realizacja norm prawnych ma służyć”. Oznacza to, że system prawa musi być aksjologicznie spójny, trudno byłoby bowiem wyobrazić sobie sytuację, by różne normy prawne w obrębie jednego systemu mogły służyć realizacji wzajemnie wykluczających się wartości. J. Wróblewski poprzez aksjologiczną spójność (jednolitość) systemu rozumie fakt, iż system prawa jest zbiorem norm opartych na wspólnych zasadach. Por. J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 253.

⁵ Zasada zupełności systemu prawa opiera się na założeniu, iż system prawa jest kompletny i nie posiada luk prawnych, tj. że ustawodawca uregulował wszystkie ważne, z punktu widzenia systemu prawa jako całości, sytuacje, zaś wszystkie ewentualne „luki” są jedynie lukami pozornymi, które powinny być zapełnione w wyniku odpowiednich zabiegów interpretacyjnych dotyczących obowiązujących regulacji. Por. A. Jamróz (red.), *Wstęp do nauk prawnych*, Białystok 1998, s. 135-141.

⁶ Zgodnie z przyjętą w teorii prawa koncepcją, założenie o racjonalności ustawodawcy (czy szerzej: prawodawcy) ma charakter nie dogmatyczny, a interpretacyjny, wszak „interpretacja prawnicza jest(...) interpretacją adaptacyjną, bo odpowiadając na pytanie, o co prawodawca chodziło, prawnik zarazem tak skonstruował sobie typ idealny [tj. racjonalny formalnie i materialnie - dop. A.R.] prawodawcy, iż jako odpowiedź otrzymuje to, co pozwala mu rozstrzygnąć jego własne, np. socjotechniczne, problemy w sposób uznany przezeń za pożądany.” (L. Nowak, *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawoznawstwa*, Warszawa 1973, s. 175-176; por. także A. Borowicz, *Argument interpretacyjny odwołujący się do woli rzeczywistego prawodawcy*, [w:] *Studia Prawno-Ekonomiczne*, Tom LXXIX/2009, s. 13).

rozumowania *per analogiam* (*a simile*) z art. 18 § 1 kk w odniesieniu do rekonstrukcji przesłanek odpowiedzialności w prawie wykroczeń. Zagadnienie to rozpatrzone być musi w świetle, po pierwsze, gwarancji konstytucyjnych, które mają prymarne znaczenie dla rekonstruowania podstaw odpowiedzialności za wykroczenia, po drugie - w świetle samego charakteru odpowiedzialności wykroczeniowej oraz wykładniczych aspektów przepisów statuujących podstawy tejże odpowiedzialności.

Przepisem, który ma fundamentalne znaczenie gwarancyjne dla ustalania podstaw odpowiedzialności za wykroczenie, jest art. 42 Konstytucji RP⁷, wprowadzający w ustawie zasadniczej fundamentalne dla państwa prawnego zasady *nullum crimen (nulla poena) sine lege anteriori* (ust. 1), prawa do obrony (ust. 2) i domniemania niewinności (ust. 3). Przepis ten w ust. 1 zd. 1 mówi o „odpowiedzialności karnej”, której „podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia”. Abstrahując od szczegółowych rozważań na temat charakteru odpowiedzialności za wykroczenia, nie ulega wątpliwości, że wykroczenia są „czynami zabronionymi pod groźbą kary”, popełnionymi „w czasie obowiązywania ustawy”; wynika to bowiem *explicite* z art. 1 § 1 kw. W związku z tym należy trywialnie skonstatować, że art. 42 ust. 1 Konstytucji wprowadza gwarancję, która zastosowanie mieć będzie także w odniesieniu do prawa wykroczeń (co z kolei oznacza, że w świetle Konstytucji odpowiedzialność za wykroczenie będzie „odpowiedzialnością karną”).

Uzasadniając pogląd powyższy, wedle którego odpowiedzialność za wykroczenie zaliczać należy do spektrum „odpowiedzialności karnej”, określonej w art. 42 ust. 1 Konstytucji, odwołać należy się do *ratio legis* regulacji konstytucyjnej. Zważywszy na gwarancyjną rolę tegoż unormowania, warto odnotować, iż przepis ten przyjmuje szerokie rozumienie kary jako wymierzonej w dobra osobiste (np. wolność, własność) podmiotu naruszającego normę prawną dolegliwości, której celem nie jest usunięcie skutków naruszenia reguł postępowania wynikających z normy, a dolegliwość sama w sobie⁸. W efekcie, „odpowiedzialność karna”, o której mowa w art. 42 ust. 1 Konstytucji, musi być pojęciem szerszym od „odpowiedzialności karnej” z art. 1 § 1 kk.

Takie spojrzenie na relację tych językowo tożsamyh pojęć zdeterminowane jest funkcją gwarancyjną przepisu konstytucyjnego. Pozwala to zatem

⁷ Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483 z późn. zm.

⁸ Por. P. Sarnecki, *Komentarz do art. 42 – teza 3*, [w:] L. Garlicki (red.), M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Tom II, Warszawa 2016, LEX nr 10640.

zaliczyć, na gruncie Konstytucji, odpowiedzialność za wykroczenie do sfery „odpowiedzialności karnej”, a w rezultacie także stosować wspomniane powyżej gwarancje w odniesieniu do prawa wykroczeń, w tym i naturalnie wynikający z zasady *nullum crimen sine lege* zakaz stosowania rozumowania *per analogiam* na niekorzyść sprawcy oraz zakaz stosowania wykładni rozszerzającej (tj. nakaz stosowania wykładni zawężającej)⁹. Wyraz takiemu zapatrywaniu dał również Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 3 listopada 2004 r., sygn. akt K 18/03, stwierdzając, że „konstytucyjne pojęcie odpowiedzialności karnej ma szersze znaczenie od tego, jakie przyjmuje kodeks karny. (...) Konstytucyjne znaczenie tego pojęcia nie może być ustalane poprzez odwołanie się do obowiązującego ustawodawstwa, w przeciwnym wypadku analizowany przepis utraciłby swoje znaczenie gwarancyjne. Z tego względu należy przyjąć, że zakres stosowania art. 42 Konstytucji obejmuje (...) również inne formy odpowiedzialności prawnej związane z wymierzaniem kar wobec jednostki”¹⁰.

Z powyższych rozważań wynika zatem jednoznacznie, że ze względu na fakt, iż unormowania gwarancyjne z art. 42 Konstytucji znajdują zastosowanie także do prawa wykroczeń, a *limine* odrzucona musi być możliwość stosowania analogii z art. 18 § 1 kk w odniesieniu do ustalania podstaw odpowiedzialności za współsprawstwo wykroczenia, bowiem analogia taka bez cienia wątpliwości byłaby analogią na niekorzyść sprawcy (prowadziłaby ona bowiem do rozszerzenia odpowiedzialności na podmiot/podmioty, które bez zastosowania konstrukcji współsprawstwa odpowiedzialności tej podlegać by nie mogły).

W doktrynie prawa wykroczeń powszechnie, acz bezrefleksyjnie, prezentowana jest teza o możliwości przypisania odpowiedzialności za realizację znamion wykroczenia w formie współsprawstwa¹¹. Autorzy przyjmujący taką możliwość, rekonstruując przesłanki tejże odpowiedzialności, wprost odwołują się do art.

⁹ R. Zawłocki, *O metodzie interpretacji przepisów prawa karnego*, [w:] Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 4/2004, s. 93.

¹⁰ Wyrok TK z dnia 3 listopada 2004 r., sygn. akt K 18/03, pkt III.2. uzasadnienia prawnego.

¹¹ Por. T. Grzegorzczak, *Komentarz do art. 14 – teza 4*, [w:] T. Grzegorzczak (red.), W. Jankowski, M. Zbrojewska, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 82, T. Bojarski, *Komentarz do art. 14 – teza 4*, [w:] T. Bojarski (red.), A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, M. Szwarczyk, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 57. Na marginesie dodać należy, iż T. Bojarski jednoznacznie odrzuca możliwość popełnienia wykroczenia w formie sprawstwa kierowniczego i polecającego, argumentując, iż „te rozwiązania w kodeksie karnym (art. 18 § 1 in fine) stanowią wyjątek od zasady ogólnej, który powoduje, że podżegacz i ewentualnie pomocnik zyskują status sprawcy w znaczeniu ścisłym. Wyjątek ten jest dla sprawcy niekorzystny, nie może więc być poszerzany i przenoszony do prawa wykroczeń bez podstawy prawnej”. Twierdzenie to jest jednak obarczone błędem semantycznym, bowiem można by je odnieść również do współsprawstwa, wszak zasadą jest popełnienie przestępstwa (wykroczenia) w formie sprawstwa pojedynczego. Nietrafność takiej argumentacji wykazana będzie w dalszej części opracowania.

18 § 1 kk, jednakże tylko w takim zakresie, w jakim przepis ten wprowadza do kk instytucję współsprawstwa. Wszelako, próżno szukać w piśmiennictwie jakiegokolwiek uzasadnienia takiego podejścia, co w świetle niezwykle wysokiej wagi zagadnienia (albowiem dotyczy ono przecież samego fundamentu odpowiedzialności za wykroczenie, czyli zagadnienia, jakie podmioty za realizację znamion typów czynów zabronionych mogą w ogóle odpowiadać) spotkać się musi z dezaprobatą.

3. „Współdziałający” z art. 14 § 2 kw – normatywna podstawa współsprawstwa wykroczenia?

Ustaliwszy już, że niedopuszczalna byłaby rekonstrukcja przesłanek odpowiedzialności za współsprawstwo wykroczenia poprzez rozumowanie *per analogiam* i odwołanie się do art. 18 § 1 kk, należy rozważyć, czy samo prawo wykroczeń nie posiada uregulowań, które mogłyby stanowić swoistą „podstawę” do rozszerzenia odpowiedzialności za wykroczenie na podmioty inne niż podżegacz, pomocnik (którzy wymienieni są w kw *expressis verbis*) i sprawca pojedynczy.

Podstawowa wątpliwość (tudzież wskazówka) w zakresie możliwości prawnie relewantnego wartościowania wykroczenia popełnionego w którejś z postaci sprawczego współdziałania zasadza się na unormowaniu z art. 14 § 2 kw, który to stanowi, iż każdy ze współdziałających w popełnieniu czynu zabronionego odpowiada w granicach swojej umyślności lub nieumyślności, niezależnie od odpowiedzialności pozostałych współdziałających. Przepis ten jest kalką regulacji z art. 20 kk, który w identyczny sposób normuje zasadę niezależności kwalifikacji prawnej oraz indywidualizacji odpowiedzialności karnej współdziałających w popełnieniu czynu zabronionego¹².

Warto jednakowoż zaznaczyć, że art. 14 § 2 kw brzemienie takie otrzymał dopiero na mocy nowelizacji z 1998 r.¹³ – wcześniej natomiast przepis ów posiadał następującą treść: „Podżegacz i pomocnik odpowiadają w granicach swojego zamiaru, chociażby osoba, która czynu zabronionego dokonała, nie ponosiła odpowiedzialności”. Przepis ten w takim brzmieniu, jakkolwiek nie mówił *explicite* o niezależności odpowiedzialności podżegacza/pomocnika, w granicach

¹² P. Kardas, *Komentarz do art. 20 – teza 1*, [w:] W. Wróbel (red.), A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1-52*, Warszawa 2016, s. 479.

¹³ Ustawa z dnia 28 sierpnia 1998 r. o zmianie ustawy - Kodeks wykroczeń, ustawy - Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, ustawy o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń, ustawy - Kodeks pracy i niektórych innych ustaw, Dz. U. 1998 nr 113 poz. 717.

swojego zamiaru, od sprawcy, niewątpliwie taką właśnie pełnił funkcję¹⁴. Do takiego wniosku prowadzi już wszakże sama wykładnia językowa teje jednostki redakcyjnej (skoro podżegacz i pomocnik odpowiadali w granicach swojego zamiaru, nawet jeśli sprawca wykroczenia nie ponosiłby odpowiedzialności, to oznacza to, że bez względu na sam fakt i rodzaj ponoszonej przez sprawcę wykroczenia odpowiedzialności, jego zamiar lub brak zamiaru (umyślność lub nieumyślność), podżegacz/pomocnik ponosiliby odpowiedzialność niezależnie od sprawcy wyłącznie w granicach swojego zamiaru). Co więcej, w oparciu o polską koncepcję podżegania i pomocnictwa autorstwa J. Makarewicza¹⁵ (którą kw z pewnymi odmiennościami recypował¹⁶), w kontraście do teorii udziału w cudzym przestępstwie, odpowiedzialność podżegacza i pomocnika uznaje się za niezależną „nie tylko od odpowiedzialności sprawcy, ale także od tego, czy sprawca w ogóle dokonał czynu zabronionego pod groźbą kary, a więc czy w ogóle sprawstwo w znaczeniu prawa karnego miało miejsce”¹⁷. W związku zatem z tym, że podżegacz, pomocnik oraz sprawca wykroczenia, na gruncie stanu prawnego sprzed nowelizacji z 1998 r. i tak odpowiadali niezależnie od siebie, nowelizacja art. 14 § 2 kw stworzyła nowe, normatywne pole do rozważań dotyczących problematyki sprawczych form współdziałania w popełnieniu wykroczeń.

W obecnym brzmieniu art. 14 § 2 kw, statuującym, że „każdy ze współdziałających w popełnieniu czynu zabronionego odpowiada w granicach swojej umyślności lub nieumyślności, niezależnie od odpowiedzialności pozostałych współdziałających”, pojawia się zatem istotna niejasność dotycząca tego, o jakich, prócz podżegacza i pomocnika, współdziałających, mowa jest w tym przepisie.

¹⁴ Por. J. Bafia, D. Egierska, I. Śmietanka, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 1980, s. 47; „Podżegacz i pomocnik (...) odpowiadają każdy w granicach swego zamiaru, niezależnie od odpowiedzialności osób współdziałających. (...) To niezależnienie odpowiedzialności podżegacza i pomocnika od odpowiedzialności bezpośredniego sprawcy jest konsekwencją przyjętej w prawie polskim zasady, że podżegacz i pomocnik odpowiadają nie za udział w cudzym czynie zabronionym, ale za swój własny czyn zabroniony, będący urzeczywistnieniem ich własnego zamiaru”.

¹⁵ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 128.

¹⁶ Mowa tu oczywiście o akcesoryjności podżegania i pomocnictwa w kw, które to, w kontraście do kk, uzależnione są od dokonania przez sprawcę czynu zabronionego, a nadto karalne są tylko wtedy, gdy ustawa tak stanowi. Rozwiązanie takie nie jest zatem odpowiednikiem nieakcesoryjnych niesprawczych form zjawiskowych z kk, jednakże podżeganie i pomocnictwo w kw są niewątpliwie odrębnymi (niezależnymi) od sprawstwa formami popełnienia wykroczenia (formami zjawiskowymi), co wprost nawiązuje do koncepcji form ogólnych popełnienia przestępstwa z kk. Por. M. Kulik, *Formy zjawiskowe popełnienia przestępstwa w polskim prawie karnym*, [w:] *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia, Sectio G, Vol. LX, 2/2013*, s. 129.

¹⁷ A. Zoll, *Sprawstwo bez wykonania czynu zabronionego*, [w:] *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 2/2009*, s. 175. W kw odpowiedzialność podżegacza i pomocnika, jako akcesoryjna, jest oczywiście zależna od dokonania przez sprawcę czynu (art. 14 § 1 kw).

Gdyby bowiem przepis ten miał normować jedynie, jak chcą przeciwnicy koncepcji współsprawstwa w popełnieniu wykroczeń, zasadę indywidualizacji odpowiedzialności podżegacza i pomocnika (przy zachowaniu jej akcesoryjności z art. 14 § 1 kw), zmiana przepisu, dokonana nowelizacją z 1998 r. nie tylko byłaby zbędna, ale wręcz szkodliwa, jako że stałaby ona w wyraźnej opozycji do założenia o racjonalności ustawodawcy. Atoli, teza o zbędności nowelizacji art. 14 § 2 kw prowadzić musiałaby do wniosku, że ustawodawca wprowadził do ustawy redundantne pojęcie „współdziałającego”. W związku z tym, uznać należy *a priori*, że kodeks wykroczeń dopuszcza odpowiedzialność za wykroczenie popełnione w jednej ze sprawczych form współdziałania, co więcej - że odpowiedzialność ta ma przynajmniej jedną podstawę normatywną, wyrażoną *expressis verbis* już w samym kw, tj. w jego art. 14 § 2. Niejasne jest tylko to, którą (które) z form sprawczego współdziałania uznać należałoby za normatywnie dopuszczalną (dopuszczalne) w prawie wykroczeń.

Abstrahując od legislacyjnej historii art. 14 § 2 kw, należy dokonać wykładni przepisu w obecnym kształcie, gdyż wykładnia ta, w świetle ogólnych rozważań systemowych na temat koncepcji współdziałania w popełnieniu wykroczenia, nie jest tak klarowna i jednoznaczna, jak ma to miejsce na gruncie kk. Punktem wyjścia będzie naturalnie wykładnia językowa tejże jednostki redakcyjnej, która, co widać już *prima facie*, nie przynosi satysfakcjonujących rezultatów, wszak „współdziałającym”, w rozumieniu językowym jest osoba „działająca wspólnie z kimś” tudzież „przyczyniająca się do czegoś razem z innymi czynnikami”¹⁸. W celu ustalenia właściwego stosunku normowania art. 14 § 2 kw konieczne będzie zatem sięgnięcie to wykładni systemowej i wykładni funkcjonalnej.

Ponadto, dekodując normę z przepisu art 14 § 2 kw i próbując odczytać intencje ustawodawcy, wyjść trzeba od podstawowego założenia o braku jakiegokolwiek wypowiedzi prawodawcy definiującej czy to samo sprawstwo, czy też sprawcze postaci współdziałania., bacząc, iż pomocnictwo i podżeganie zostały uregulowane jednoznacznie i wprost. W związku z tym, podczas rekonstrukcji normy z art. 14 § 2 kw, pojawi się kilka modalnych wersji wykładni, z których wnikliwej analizie poddana zostanie ta, która potencjalnie pozwalałaby na rekonstrukcję przesłanek odpowiedzialności za współsprawstwo wykroczenia. Modalność zakładająca, że pod pojęciem „współdziałającego” (współdziałających) w art. 14 § 2 kw rozumieć należy jedynie podżegacza, pomocnika, z przyczyn wskazanych

¹⁸ Wykładnia na bazie pojęcia „współdziałać”, stosownie do Słownika języka polskiego PWN online, źródło: sjp.pwn.pl.

powyżej¹⁹ zostanie *a priori* uznana za błędną i odrzucona, zaś modalność, która oprócz współsprawstwa, uwzględniałaby także sprawstwo kierownicze i sprawstwo polecające wykroczenia, nie będzie, z uwagi na charakter i cel niniejszego opracowania, poddawana dokładniejszej eksploracji.

4. Współsprawstwo w popełnieniu wykroczenia – rozważania *de lege lata*

Wykładnia art. 14 § 2 kw w sposób, który dopuszczałby możliwość prawnie relevantnego wartościowania wykroczenia popełnionego tak w formie sprawstwa pojedynczego²⁰, jak i współsprawstwa (oprócz, naturalnie, podżegania i pomocnictwa), jest, jak wspomniano, najpopularniej reprezentowanym stanowiskiem w doktrynie prawa karnego. Dopuszczalność uznawania za „współdziałającego” także współsprawcy (tj. dopuszczalność popełnienia wykroczenia w formie współsprawstwa) przyjmować można by w rezultacie wniosków wypływających z analizy kilku kwestii.

Po pierwsze, brak zdefiniowania czy to sprawstwa, czy też sprawczych form współdziałania, był charakterystyczny dla protoplasty obecnego kw, tj. dla kk z 1932 r.²¹ Wydaje się, że pomimo iż przed uchwaleniem kw w 1971 r. wszedł w życie kk z 1969 r., który w art. 16 regulował zarówno współsprawstwo, jak i sprawstwo kierownicze, projektodawcy ówczesnego kw intencjonalnie zdecydowali się pozostać przy „milczącym” podejściu do problematyki sprawczych form współdziałania (wówczas rozumianych, w kontekście art. 16 kk z 1969 r., jedynie jako współsprawstwo i sprawstwo kierownicze).

Na gruncie bowiem kk z 1932 r. sprawstwo, ze względów zupełnie oczywistych, uznawano za podstawową formę popełnienia przestępstwa. Znaczne kontrowersje, tak praktyczne, jak i teoretyczne, budziło przyjęcie możliwości

¹⁹ Mowa tu o wspomnianej nowelizacji art. 14 § 2 kw, mocą której niezależność odpowiedzialności podżegacza i pomocnika od sprawcy „zmieniono” na niezależność odpowiedzialności „współdziałającego” od sprawcy.

²⁰ Konieczne jest wypuklenie, iż sprawca pojedynczy nie jest „współdziałającym” ani w rozumieniu kk, ani tym bardziej w rozumieniu kw, bowiem konstrukcja ta jest samoistna i nastawiona na zachowanie tylko jednej osoby (por. P. Kardas, *Sprawstwo i współdziałanie w popełnieniu czynu zabronionego*, [w:] R. Dębski (red.), *System Prawa Karnego*. Tom 3. Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności, Warszawa 2017, s. 933).

²¹ Materialne prawo wykroczeń w II Rzeczypospolitej traktowane było jako część składowa prawa karnego *sensu largo*. Por. M. Łysko, *Udział przedstawicieli nauki w pracach nad kodyfikacją materialnego prawa wykroczeń w Polsce Ludowej*, [w:] *Czasopismo Prawno-histeryczne* 1/2015, s. 130.

odpowiedzialności za współsprawstwo w popełnieniu przestępstwa. Sam Juliusz Makarewicz stał na stanowisku, że współsprawstwo jest równie oczywistą formą popełnienia przestępstwa, co sprawstwo, bowiem jest ono niczym innym jak sumą kilku sprawstw²². Pogląd ten nie był jednak przyjmowany jednolicie przez wszystkich przedstawicieli nauki, gdyż nie wytrzymywał on krytyki (prezentowanej m.in. przez W. Woltera) w świetle przestępstw dwuaktowych, w przypadku takiego podziału ról, że jeden ze sprawców dokonywał jednej z czynności wykonawczych, inny zaś drugiej, a dopiero dwie te czynności łącznie skutkowały pełną realizacją znamion typu czynu zabronionego²³ (w takim przypadku trudno było stwierdzić, że sprawcy razem zrealizowali znamiona przestępstwa dwuaktowego, skoro jeden z nich wykonał jedną czynność wykonawczą, drugi zaś drugą i dopiero dwie te czynności razem składały się na znamiona typu czynu zabronionego). Pomimo jednak doktrynalnych sporów o charakter współsprawstwa i możliwość pociągania do odpowiedzialności za współsprawstwo przestępstwa, ówczesne orzecznictwo jednoznacznie i powszechnie uznawało tę formę współdziałania za „standardową” postać popełnienia przestępstwa²⁴.

W rezultacie, bacząc na okoliczność, iż w okresie prac nad kodeksem wykroczeń, aż do chwili wejścia w życie kk z 1969 r., praktyka pociągania do odpowiedzialności za realizację znamion przestępstwa w formie współsprawstwa pomimo tego, że regulacji takiej próżno było szukać w kk z 1932 r., była powszechna (abstrahując na razie od tego, czy praktyka ta była prawidłowa, czy też nie), należy opowiedzieć się za tezą, iż wykładnia historyczna przepisów kw w kontekście

²² W. Wolter, *Z problematyki odpowiedzialności karnej na podstawie kodeksu z 1969 r.*, [w:] *Palestra* Tom 13/nr 8(140)/1969, s. 22-23.

²³ W. Wolter, *op. cit.*, s. 23. Zagadnienie to, w odniesieniu do prawa wykroczeń, omówione zostanie w dalszej części opracowania.

²⁴ Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1933 r., sygn. akt III K 468/33: „Odrzucając pojęcie współsprawstwa, jako udziału w cudzem przestępstwie, kodeks karny opiera konstrukcję współsprawstwa na bezpośrednim lub pośrednim związku przyczynowym pomiędzy działaniem a skutkiem”. Korekty poglądów J. Makarewicza dotyczących uważania współsprawstwa za sumę sprawstw dokonywano w orzecznictwie, bowiem konieczność taką wymuszała praktyka – por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 1937 r., sygn. akt III K 622/37: „W przypadku zatem, gdy dwaj sprawcy wspólnymi działaniami świadomie doprowadzają pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia swym mieniem pod wpływem błędu, obojętne jest, który z nich pokrzywdzonego w błąd wprowadził; obaj odpowiadają za całość czynu, jako oszustwa, choćby np. jeden tylko w błąd wprowadził, a drugi tylko nakłaniał do niekorzystnego rozporządzenia mieniem pod wpływem błędu”. Warto także nadmienić, że pod rządami kk z 1932 r. dominującą teorią w zakresie rekonstrukcji przesłanek współsprawstwa była teoria formalno-objektywna, która przyjmowana była za jedyne słuszną zarówno przez większość judykatury, jak i przedstawicieli nauki. W świetle tej teorii zakładano, że za współsprawców mogą być uznani tylko Ci, którzy zrealizowali przynajmniej część znamion typu czynu zabronionego. Por. W. Wolter, *Impas interpretacyjny*, [w:] *Państwo i Prawo* 6/1978, s. 18.

uregulowań kk z 1932 r. stanowić musi niezwykle ważki argument przemawiający za dopuszczalnością normatywnego wartościowania wykroczenia popełnionego we współsprawstwie. Ważkość ta jest rezultatem logicznego wniosku, iż projektodawcy kw, mając świadomość tego, że przepisy prawa o wykroczeniach miały być stosowane głównie przez niewyspecjalizowane organy niesądowe (wówczas m.in. kolegia ds. wykroczeń i milicję), a także tego, iż prawo wykroczeń było przed wejściem w życie kodeksu z 1971 r. częścią prawa karnego (tj. wykroczenia były specyficznymi rodzajami przestępstw, o czym będzie mowa w dalszej części opracowania), w związku z czym także w odniesieniu do wykroczeń, na płaszczyźnie stosowania prawa, powszechnie przyjmowano konstrukcję współsprawstwa, prawdopodobnie chcieli utrzymać dotychczasową praktykę w aplikowaniu regulacji wykroczeniowych, unikając wprowadzenia wątpliwości interpretacyjnych, kierując się maksymalną prostotą regulacji.

Optowanie za tezę o stosowaniu wykładni historycznej obecnych unormowań kw w kontekście ogólnych przesłanek odpowiedzialności karnej na gruncie kk z 1932 r. nie byłoby jednak kompletne bez zwrócenia uwagi na fakt, że w przypadku drugiej z tych regulacji, przesłanki odpowiedzialności za współsprawstwo rekonstruowane były nie na podstawie stosowania analogii z jakiegokolwiek innej ustawy (co było przecież niemożliwe, bo przepisu definiującego „współsprawstwo” nigdzie nie było), ale na podstawie samej istoty sprawstwa jako takiego, albowiem twierdzono, że realizacja znamion przestępstwa wspólnie z kimś jest tak samo intuicyjna, jak realizacja ich samemu. Sam J. Makarewicz twierdził bowiem, że uregulowanie sprawstwa oraz współsprawstwa byłoby zbyt precyzyjne²⁵, natomiast niesłuszność poglądów J. Makarewicza w zakresie, w jakim traktował on współsprawstwo jako sumę sprawstw, korygowało orzecznictwo, w żadnej jednak mierze nie negując słuszności (i dopuszczalności) koncepcji współsprawstwa przestępstwa jako takiego.

Jednakowoż, w przypadku prawa wykroczeń i koncepcji współsprawstwa w popełnieniu tychże, sytuacja wygląda całkowicie odmiennie – współsprawstwo „zapożycza” się, poprzez analogię, z art. 18 § 1 kk, w sposób identyczny jak na gruncie prawa karnego rekonstruując jego przesłanki. Jakkolwiek jednak takie rozumowanie, co wskazywano już powyżej, w sposób oczywisty narusza zasadę *nullum crimen sine lege* z art. 42 ust. 1 Konstytucji, niewłaściwe rekonstruowanie podstaw (źródeł) odpowiedzialności za współsprawstwo wykroczenia nie musi

²⁵ L. Tyszkiewicz, *Komentarz do art. 18 – teza 2*, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 91.

oznaczać, że w żadnej mierze niedopuszczalne jest pociągnięcie do odpowiedzialności za wspomnianą formę współdziałania.

Nawiązując ponownie do stosowania w prawie wykroczeń analogii z art. 18 § 1 kk, a ściślej – zakazu jej stosowania ze względu na funkcję gwarancyjną art. 42 ust. 1 Konstytucji, warto wskazać, że posługiwanie się rozumowaniem *per analogiam* ze wspomnianej regulacji karnoprawnej niemożliwe jest z jeszcze względu. Przyjmując hipotetyczne założenie, że w prawie wykroczeń nie znalazłby zastosowania art. 42 ust. 1 Konstytucji, konieczne byłoby skonstatowanie, iż recepcja przez prawo wykroczeń unormowań z art. 18 § 1 kk musiałaby zostać dokonana z całym „dobrodziejstwem inwentarza”, tj. nie tylko w zakresie, w jakim przepis ten normuje współsprawstwo, lecz także w odniesieniu do wszystkich opisanych w tym przepisie form sprawczego współdziałania. Nie sposób byłoby bowiem w jakikolwiek sposób racjonalnie uzasadnić, że prawo wykroczeń powinno odwoływać się do art. 18 § 1 tylko w zakresie współsprawstwa, natomiast już nie w zakresie sprawstwa kierowniczego i sprawstwa polecającego. Takie „wykrojenie” części z art. 18 § 1 kk, które wedle subiektywnych przekonań wielu autorów jest konieczne ze względu na ustalenie podstaw odpowiedzialności za współsprawstwo wykroczenia, przy jednoczesnym odrzuceniu pozostałej części tego przepisu, byłoby całkowicie logicznie nieuzasadnione.

W efekcie, rozumowanie *per analogiam* musiałoby w tym przypadku działać na zasadzie „wszystko albo nic”. Celem zachowania konsekwencji interpretacyjnej, odwołując się, przy rekonstruowaniu podstaw odpowiedzialności za sprawcze postacie współdziałania w prawie wykroczeń do art. 18 § 1 kk, konieczne byłoby przejście wszystkich uregulowanych w tym przepisie form sprawczego współdziałania. To z kolei powodowałoby w sposób ewidentny naruszenie kolejnej z konstytucyjnych zasad - zasady proporcjonalności z art. 31 ust. 3 Konstytucji ze względu na to, że z uwagi na cel i systemową rolę prawa wykroczeń, tak szerokie zakreślenie podstaw odpowiedzialności byłoby niedopuszczalne²⁶.

Przechodząc do kolejnego argumentu tyczącego normatywnych podstaw odpowiedzialności za współsprawstwo wykroczenia, prezentowanego nie-wprost przez niektórych przedstawicieli doktryny²⁷, należy wskazać, że za dopuszczalnością teje odpowiedzialności przemawia już sama charakterystyka

²⁶ Warto nadmienić, że niedopuszczalność ta wynika także z faktu, iż w przypadku sprawstwa kierowniczego i sprawstwa polecającego norma sankcjonowana nie może być, tak jak w przypadku sprawstwa pojedynczego i współsprawstwa, zdekodowana z samej treści przepisu typizującego, lecz musi być ukonstytuowana w sposób szczególny (więcej na ten temat P. Kardas, *Teoretyczne podstawy odpowiedzialności karnej za przestępne współdziałanie*, Kraków 2001, s. 496, 519, 521-522).

²⁷ T. Grzegorzczak, *op. cit.* - teza 4, s. 82.

typologiczna większości, jeśli nie wszystkich, wykroczeń. Analizując bowiem znamiona większości typów czynów zabronionych, chociażby z części szczególnej kw (tudzież i innych ustaw), bardzo trudno jest znaleźć skuteczny kontrargument dla twierdzenia, że już sam rodzaj zachowania zakazanego predysponuje do realizacji znamion typu nie tylko w formie sprawstwa, ale także w formie współsprawstwa. Doskonałym zobrazowaniem tej sytuacji jest np. dokonana we „współsprawstwie” wykroczeniowa kradzież. Zakładając, że dwie (lub więcej) osoby zawierają porozumienie, że wspólnie okradną staruszkę w tramwaju, trudno jest jakkolwiek obalać pogląd, że na płaszczyźnie nawet nie normatywnej, a obiektywnej, mielibyśmy do czynienia z czymś, co intuicyjnie określilibyśmy jako współsprawstwo (działanie „razem/wspólnie”). Jedyną możliwością próby zanegowania współsprawstwa w tej sytuacji byłoby odwołanie się do koncepcji tzw. sprawstwa równoległego (koincydentalnego), co jednak mogłoby mieć miejsce jedynie w sytuacji, gdy każdy ze współsprawców samodzielnie zrealizowałby całość znamion typu czynu zabronionego. W każdym innym niż współsprawstwo równoległe przypadku realizacji znamion typu wspólnie i w porozumieniu (np. w przypadku współsprawstwa dopełniającego), próba „ratowania sytuacji” poprzez odwołanie się do koncepcji sprawstwa równoległego byłaby po prostu dogmatycznie niemożliwa. Oznacza to, że w takich sytuacjach potrzebny byłby „instrument”, który pozwalałby na kwalifikowanie danych zachowań jako współsprawstwa. W sytuacji odmiennej, zakładając brak takiego „instrumentu”, w każdym innym niż współsprawstwo równoległe przypadku współsprawstwa nie istniałaby możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców wykroczenia. Przeczyłoby to w sposób oczywisty najbardziej podstawowym intuicjom sprawiedliwościowym, a także (a może nawet przede wszystkim) treści normy sankcjonowanej w typie czynu zabronionego, o czym będzie mowa w dalszej części opracowania.

Mając zatem na uwadze fakt, że, na płaszczyźnie czysto ontologicznej, abstrahując od normatywnego wartościowania, z łatwością można wyobrazić sobie współsprawstwo niemal każdego zachowania określonego w typach czynów zabronionych normujących odpowiedzialność za wykroczenia, nie tracąc z perspektywy historycznego kontekstu tyżącego problematyki współsprawstwa w świetle kk z 1932 r., przejdę do kolejnego z argumentów świadczącego o możliwości prawnie relewantnego wartościowania wykroczenia w formie współsprawstwa, tj. argumentu z treści normy sankcjonowanej w prawie wykroczeń.

Rozważania w tym zakresie rozpocząć należy od trywialnej skądinąd konstatacji, że ustawodawca nie zdecydował się na zdefiniowanie w kodeksie wykroczeń *expressis verbis* tak sprawstwa, jak i sprawczych postaci współdziałania, przy

jednoczesnym zdefiniowaniu podżegania i pomocnictwa (art. 12 i art. 13 kw). Kw posługuje się jednak wielokrotnie pojęciem „sprawcy” (np. w art. 2, art. 4, art. 6, art. 14, etc.), jednakowoż mając na uwadze zdefiniowane wprost przez ustawodawcę podżeganie i pomocnictwo, skonstruowane w kw na bazie Makarewiczowskich zjawiskowych form popełnienia przestępstwa, o których była mowa już wcześniej, stwierdzić należy, że kw pod pojęciem sprawcy rozumie także podżegacza i pomocnika, wszak każdy z nich jest sprawcą swojego własnego czynu, którego znamiona zrealizowane zostały w danej postaci zjawiskowej. Zatem i podżegacz, i pomocnik są *de facto* sprawcami w rozumieniu tych przepisów²⁸. Przyjmując zatem w sposób radykalny pogląd zakładający, że wszelkie przepisy normujące odpowiedzialność karną (rozumianą szeroko, stosownie do art. 42 ust. 1 Konstytucji) winny być wykładane jak najwężiej, jak to tylko możliwe, a także naczelną zasadę tyjącą odpowiedzialności represyjnej, wynikającą z zasady *nullum crimen sine lege*, że prawo karne jest dziedziną wewnętrznie zamkniętą i wszystko, co nie jest zakazane, jest dozwolone, należałoby uznać, że odpowiedzialności na gruncie kw podlegać mogą tylko podżegacz i pomocnik, i to tylko wtedy, gdy byłoby to wskazane w przepisie części szczególnej kw²⁹. Tylko oni byłiby bowiem „sprawcami” w rozumieniu kw, gdyż tylko oni zostali przez ustawodawcę zdefiniowani wprost.

Skutkiem tego, konieczne byłoby albo przyjęcie zaprezentowanego wyżej zapatrywania, albo też stwierdzenie, że możliwe jest także „wyinterpretowanie” przesłanek odpowiedzialności innych niż podżegacz i pomocnik podmiotów z samych znamion typu czynu zabronionego, niejako „dodatkowo” w stosunku do regulacji części ogólnej kw. Zważywszy na oczywistą absurdalność pierwszej z możliwości, w przypadku przyjęcia możliwości drugiej samoistnie uwidaczniałby się wniosek, że skoro z treści znamion typu możliwe jest zdekodowanie normatywnych podstaw odpowiedzialności za sprawstwo pojedyncze (co naturalnie nie budzi najmniejszych wątpliwości), to w identyczny sposób z treści normy sankcjonowanej zdekodowane być mogą podstawy odpowiedzialności za współsprawstwo wykroczenia.

Poddając wnikliwszej analizie powyższe twierdzenie, jakoby przesłanki odpowiedzialności za współsprawstwo wykroczenia wynikały z normy sankcjonowanej określonej w typie czynu zabronionego w sposób identyczny, jak ma to miejsce w przypadku sprawstwa pojedynczego, rozpocząć należy od truizmu, że

²⁸ Por. przykładowo B. Kurzepa, *Kodeks wykroczeń. Komentarz* – komentarz do art. 4 - teza 4, Warszawa 2008, LEX nr 9744.

²⁹ Prowadziłoby to do swoistego paradoksu, że większość z przepisów typizujących w prawie wykroczeń byłaby normami pustymi.

norma sankcjonowania wysławia zakaz lub nakaz określonego postępowania, tj. w przypadku wykroczeń skutkowych, zakaz lub nakaz powodowania określonego stanu rzeczy w sposób określony znamionami typu czynu zabronionego, zaś w przypadku wykroczeń bezskutkowych – zakaz lub nakaz zachowywania się w sposób rodzajowo odpowiadający zachowaniu stypizowanemu w przepisie szczególnym³⁰. Przykładowo zatem, treścią normy sankcjonowanej z art. 119 kw byłby zakaz dokonywania kradzieży lub przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej o wartości nieprzekraczającej 1/4 minimalnego wynagrodzenia („nigdy nikomu nie wolno kraść (zabierać w celu przywłaszczenia) lub przywłaszczać cudzej rzeczy ruchomej o wartości nieprzekraczającej 1/4 minimalnego wynagrodzenia). W efekcie, już sama wykładnia językowa przepisów części szczególnej kw doprowadzić musi do konstatacji, że zakaz ów obowiązuje każdego, nieważne, czy czyni coś samodzielnie, czy też wspólnie z innymi osobami. Treścią normy sankcjonowanej nie jest wszakże „nigdy nikomu samodzielnie nie wolno kraść lub przywłaszczać cudzej rzeczy ruchomej”, a „nigdy nikomu nie wolno kraść lub przywłaszczać cudzej rzeczy ruchomej”. Bez względu zatem na to, czy ktoś zrealizuje znamiona typu czynu zabronionego w pojedynkę, czy też realizacja tychże znamion „podzielona” zostanie pomiędzy kilka osób, a dopiero suma ich zachowań „złoży się” na całość znamion typu, dojdzie do naruszenia normy sankcjonowanej³¹. Świadczy to zatem jednoznacznie o tym, że możliwe jest zre-

³⁰ Por. W. Patryas, *Interpretacja karnistyczna. Studium metodologiczne*, Poznań 1988, s. 19.

³¹ Nie do końca zasadne jest twierdzenie prezentowane przez niektórych autorów analizujących zagadnienie współsprawstwa w polskim prawie karnym przed rokiem 1970, konstatające, że możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności za współsprawstwo w sytuacji, gdy odpowiedniej regulacji, przewidującej *expressis verbis* możliwość rozszerzenia odpowiedzialności, w systemie prawa nie ma, ograniczona jest tylko do tzw. współsprawstwa równoległego, tj. do sytuacji, gdy każdy ze współdziałających w całości realizuje wszystkie znamiona ustawowe typu (por. A. Wąsek, *Współsprawstwo w polskim prawie karnym*, Warszawa 1977, s. 36). Rozumowanie takie przeczy bowiem całkowicie pojęciu przestępstwa jako bytu o dwoistej, ontologicznej i normatywnej, naturze (A. Zoll, *Komentarz do art. 1 – teza 8*, [w:] W. Wróbel (red.), A. Zoll (red.), *Kodeks karny...*, *op. cit.*, s. 33), jak też samemu charakterowi karnoprawnej normy sankcjonowanej. Przy założeniu bowiem, że sfera ontologiczna i normatywna przestępstwa są ze sobą nierozzerwalnie zespolone, zanegowanie możliwości prawnokarnie relewantnego wartościowania zachowań składających się, na płaszczyźnie ontologicznej, na byt, który rodzajowo odpowiadałby cechom określonym przez znamiona typu czynu zabronionego, przeczyłoby charakterowi normy sankcjonowanej jako takiej, wszakże norma ta, nie będąc *stricte* prawnokarną, wyraża zakaz lub nakaz określonego postępowania (por. A. Zoll, *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, [w:] *Krakowskie Studia Prawnicze Rok XXIII/1990*, s. 71, 76-78). Ponadto, efektem przyjęcia niniejszego założenia musiałaby być konkluzja, że treścią normy sankcjonowanej nie jest zakaz czynienia tego, co ustawodawca uznał za niepożądane, przez kogokolwiek (dowolną ilość osób), ale zakaz czynienia tego, co zakazane, wyłącznie samodzielnie. Prowadzić to musi do oczywistego absurdu i pozbawienia normy sankcjonowanej jej rzeczywistego znaczenia. Tożsame wnioski wyciągnąć można w odniesieniu do treści normy sankcjonowanej w przepisach

konstruowanie przesłanki odpowiedzialności za współsprawstwo wykroczenia ze znamion typu czynu zabronionego. Interpretacja taka w żadnej mierze nie jest wykładnią rozszerzającą, albowiem jak twierdzi się w piśmiennictwie, wykładnią rozszerzającą przepisu jest taka jego interpretacja, której rezultatem jest, że „interpretowany przepis wyraża normę, która ma szerszy zakres zastosowania lub unormowania niż ten, jaki ustaliliśmy w drodze wykładni językowej”³². Atoli, z powyższych rozważań wynika jednoznacznie, że przyjęcie możliwości popełnienia wykroczenia we współsprawstwie wynika już z samej wykładni językowej znamion poszczególnych typów czynów zabronionych i treści zdekodowanej w ten sposób normy sankcjonowanej, nie zaś z jakichkolwiek „rozszerzających” zabiegów interpretacyjnych. Toteż, nie sposób mówić w tym przypadku o jakimkolwiek naruszeniu uregulowań gwarancyjnych z art. 42 ust. 1 Konstytucji.

Analiza wykładniczych aspektów typów czynów zabronionych w prawie wykroczeń w kontekście rekonstrukcji przesłanek odpowiedzialności za sprawstwo pojedyncze i współsprawstwo nie byłaby jednak pełna bez zauważenia, że odpowiedzialność za wykroczenie popełnione we współsprawstwie jest normatywnie węższa od odpowiedzialności za współsprawstwo przestępstwa, określonej w art. 18 § 1 kk. Wniosek taki jest naturalną konsekwencją faktu, że współsprawstwo nie zostało w żaden sposób uregulowane w kw i, w przeciwieństwie do kk, nie może być ono „rozszerzone” poza to, co wynika bezpośrednio z treści normy sankcjonowanej. W związku z tym, normatywna podstawa odpowiedzialności za współsprawstwo wykroczenia ograniczona być musi założeniami tzw. teorii formalno-objektywnej współsprawstwa, wedle której za współsprawstwo odpowiadać mogą jedynie takie podmioty, które swoim zachowaniem zrealizowały przynajmniej część z ze znamienia/znamion czynności wykonawczej typu czynu zabronionego³³. Z samej treści normy sankcjonowanej w prawie wykroczeń niemożliwe jest wyinterpretowanie szerszych podstaw

typizujących czyny zabronione w prawie wykroczeń. Nieco inaczej sytuacja miała się w przypadku tzw. przestępstw dwuaktowych, w sytuacji, gdy podział ról współsprawców miał taką postać, że jeden ze współsprawców realizował jedno znamię czynności wykonawczej, drugi zaś drugie. Nie bez racji ówcześni przedstawiciele doktryny wskazywali, że w takiej sytuacji potrzebna byłaby odpowiednia regulacja, która pozwalałaby „łącznie” wartościować zachowania współsprawców, bowiem w przeciwnym razie każdy z nich mógłby odpowiadać co najwyżej za naruszenie jednej normy sankcjonowanej wyrażonej w dwuaktowym typie czynu zabronionego, nie zaś za łączne naruszenie obu. Rozważania w tym zakresie przekraczałyby jednak ramy niniejszego opracowania ze względu na to, że prawnu wykroczeń nieznane są dwuaktowe wykroczenia. Będzie o ty mowa szerzej w dalszej części opracowania.

³² K. Pleszka, *Wykładnia rozszerzająca*, Warszawa 2010, s. 18.

³³ Por. A. Spotowski, *Próba rozgraniczenia form zjawiskowych przestępstwa w nowym k.k.*, [w:] *Palestra* Tom 16/nr 2(170)/1972, s. 50.

odpowiedzialności i, w związku z tym, niedopuszczalne byłoby ujmowanie współsprawstwa w prawie wykroczeń tak szeroko, jak czyni się to na gruncie kk w świetle np. teorii materialno-objektywnej współsprawstwa³⁴.

Konsekwentnym argumentem optującym za dopuszczalnością przyjmowania koncepcji wykroczenia popełnionego we współsprawstwie jest argument odwołujący się do spójności aksjologicznej systemu prawa, a pośrednio także do konstytucyjnej zasady równości obywateli wobec prawa, a ściślej: argument polegający na zestawieniu przesłanek odpowiedzialności za wykroczenie z przesłankami odpowiedzialności za przestępstwo.

Przyjmując perspektywę negatywną argumentacji, zasadzającą się na założeniu o niedopuszczalności wartościowania wykroczenia popełnionego we współsprawstwie, należy odnotować, że najwyraźniej problemy z aksjologicznym uzasadnieniem wspomnianego stanowiska ujawniają się w przypadku typów przepoławionych, których specyficzny charakter klarownie ukazuje swoisty paradoks, który powstałby w przypadku uznania za wiążące wspomnianego stanowiska. W celu zobrazowania tegoż paradoksu, przedstawiony zostaną następujące stany faktyczne:

- 1) dwóch sprawców, wspólnie i w porozumieniu, dokonuje kradzieży kwoty wynoszącej dokładnie 1/4 minimalnego wynagrodzenia od staruszki, której miesięczna emerytura wynosi 900 zł i która nie posiada żadnych oszczędności;
- 2) dwóch sprawców, wspólnie i w porozumieniu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dokonuje kilkudziesięciu kradzieży od wielu osób, po 10 zł każda, w krótkich odstępach czasu, zaś łączna suma wartości dokonanych kradzieży przekracza 1/4 minimalnego wynagrodzenia.

Ocena normatywna powyższych stanów faktycznych (abstrahując na razie od zagadnienia współsprawstwa w popełnieniu wykroczeń), dokonana jedynie w oparciu o rozróżnienie wartości przedmiotu czynności wykonawczej, nie budzi wątpliwości: w przypadku 1) mielibyśmy do czynienia z kradzieżą „wykroczeniową”, bowiem współsprawcy, kradnąc kwotę wynoszącą 1/4 minimalnego wynagrodzenia, „zmieścili” się w limicie wyznaczonym przez art. 119 § 1 kw, z kolei w przypadku 2) mielibyśmy do czynienia z kradzieżą „przestępną”, popełnioną w warunkach czynu ciągłego (art. 12 kk), gdyż łączna suma wartości

³⁴ Według teorii materialno-objektywnej współsprawstwa, współsprawcą jest nie tylko ten, kto choćby w części realizuje znamię/jedno ze znamion czynności wykonawczej typu czynu zabronionego, ale także osoba, której wkład w popełnienie przestępstwa jest istotny (czyli będący warunkiem koniecznym łańcucha przyczynowo-skutkowego dokonanego przestępstwa).

dokonanych przez sprawców kradzieży przekroczyła 1/4 minimalnego wynagrodzenia za pracę, czyli „pułap” kontrawencjonalizacji.

Na bazie powyższych stanów faktycznych można zatem wysnuć następujące wnioski. Przede wszystkim, nie do końca prawdziwa jest teza o dychotomicznym podziale na wykroczenia i przestępstwa, opartym o stopień społecznej szkodliwości czynu (art. 1 § 2 kk - przestępstwa są czynami społecznie szkodliwymi w stopniu większym niż znikomy, art. 1 § 1 kw w zw. z art. 1 § 2 kk *a contrario* - wykroczenia są czynami społecznie szkodliwymi w stopniu znikomym). Szywna granica kontrawencjonalizacji w typach przepołowionych powoduje bowiem, iż całkowicie bez znaczenia, przy podziale czynów na wykroczenia i przestępstwa, jest stopień społecznej szkodliwości czynu, albowiem granica przepołowiona jest granicą ilościową, całkowicie niezależną od stopnia społecznej szkodliwości. W efekcie, w praktyce możliwe są sytuacje, w których czyn będący wykroczeniem będzie „bardziej” szkodliwy społecznie niż czyn będący przestępstwem, co doskonale obrazują przytoczone powyżej przykłady (pozbawienie staruszki większości środków umożliwiających jej przeżycie miesiąca jest zdecydowanie bardziej szkodliwe społecznie niż kradzież kwot po 10 zł od wielu osób, stosownie do kryterium „okoliczności popełnienia czynu”³⁵, wpływającego na ocenę stopnia społecznej szkodliwości, zawartego w art. 115 § 2 kk i art. 47 § 6 kw).

Zgodnie zatem z powyższą optyką, przy jednoczesnym odrzuceniu możliwości prawnie relewantnego wartościowania wykroczenia popełnionego we współsprawstwie, dojszłoby do swoistego paradoksu polegającego na tym, że za czyn „mniejszej wagi” (mniej szkodliwy społecznie) istniałaby możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności (na podstawie art. 18 § 1 kk), podczas gdy za czyn „większej wagi” możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności (przy założeniu, że nie byłoby to współsprawstwo równoległe) w ogóle by nie było³⁶. Z uwagi na konstytucyjną aksjologię (zwłaszcza ze względu na zasadę demokratycznego państwa prawnego i wynikającą z niej zasadę subsydiarności³⁷,

³⁵ Pod pojęciem „okoliczności popełnienia czynu” rozumieć należy m.in. kontekst sytuacyjny zachowania się sprawcy (por. J. Majewski, *Komentarz do art. 115 § 2 – teza 16*, [w:] W. Wróbel (red.), A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53-116*, Warszawa 2016, s. 954).

³⁶ Oceny tej nie zmienia fakt, że sąd karny, orzekając o odpowiedzialności za przestępstwo, mógłby, na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 kpk, umorzyć postępowanie, wszak kryterium „wyższego niż znikomy stopnia społecznej szkodliwości” jest ocenne i w przypadku typów przepołowionych właściwie martwe.

³⁷ „Interwencje państwa poza właściwą mu sferą gwarantowania bezpieczeństwa i sprawiedliwości, muszą być czymś wyjątkowym i ostatecznym” (por. Z. Stawrowski, *Aksjologiczne podstawy Konstytucji*, źródło: <https://www.rpo.gov.pl/pliki/12180269390.pdf> [dostęp

a także spójność aksjologiczną systemu prawa) oraz racje sprawiedliwościowe niedopuszczalne jest, by sytuacja taka mogła mieć w systemie prawa miejsce.

Notabene, podobnie wyglądać będzie sytuacja podczas normatywnego wartościowania np. popełnionej we współsprawstwie kradzieży, w przypadku której wartość przedmiotu zaboru nie byłaby precyzyjna i wskazanie tejże wartości zależałoby od oceny biegłych w postępowaniu dowodowym. Zakładając, że współsprawcy ukradliby telefon, którego wartość rynkowa oscylowałaby w granicach pułapu przepołowienia, zaś w toku postępowania dwóch niezależnych biegłych różnie oceniłoby wartość przedmiotu zaboru (jeden przykładowo dokładnie na 1/4 minimalnego wynagrodzenia za pracę – czyli wykroczenie, drugi zaś na wartość przekraczającą 1/4 minimalnego wynagrodzenia – czyli przestępstwo), wyłącznie od uznaniowości sądu zależałoby, której z opinii da wiarę, a w efekcie wyłącznie od uznaniowości sądu zależałoby, czy sprawcy poniosą odpowiedzialność (karną) w pełnym zakresie, czy też odpowiedzialności (za wykroczenie) tej nie poniosą w ogóle. Sytuacja taka prowadziłaby do jawnego naruszenia art. 31 ust. 3 Konstytucji i jego funkcji gwarancyjnej³⁸, a niejednokrotnie także do naruszenia art. 42 ust. 3 oraz art. 2 tudzież art. 32 ust. 1 Konstytucji, albowiem sądy, stojąc przed alternatywą, że współsprawcy albo poniosą odpowiedzialność za przestępstwo, albo nie poniosą żadnej odpowiedzialności na gruncie prawa wykroczeń, prawdopodobnie decydowałyby się na „zakwalifikowanie” danego zachowania jako przestępstwa, nawet, gdy nie byłoby to sprawiedliwościowo słuszne. Zjawisko takie w demokratycznym państwie prawnym byłoby całkowicie niedopuszczalne, zatem i w tym przypadku już sama Konstytucja daje podstawy do takiego interpretowania przepisów kw, by z treści normy sankcjonowanej wynikała możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności także współsprawców wykroczenia.

Za wspomnianym sposobem interpretacji przemawia także zasada z art. 42 ust. 1 Konstytucji (*nullum crimen sine lege*), albowiem jednym z celów odpowiedzialności represyjnej jest prewencja generalna, czyli stworzenie takiej sytuacji, w której jednostki miałyby świadomość, za co i w jakim zakresie mogą odpowiadać, jeżeli podejmą określone przez znamiona typu czynu zabronionego zachowanie. W przypadku odrzucenia koncepcji współsprawstwa w popełnieniu

15.01.2018 r.], s. 6). Oznacza to, że konstytucyjnym obowiązkiem państwa jest interweniowanie wtedy, gdy wymaga tego ochrona sprawiedliwości i zagwarantowanie bezpieczeństwa obywateli.

³⁸ Funkcja gwarancyjna normy wynikającej z art. 31 ust. 3 Konstytucji (tzw. zasady proporcjonalności) polega, w dużym uproszczeniu, na tym, że ingerencja państwa w życie jednostki nie powinna być większa, aniżeli to konieczne w demokratycznym państwie prawnym.

wykroczeń doszłoby, jak wskazywano powyżej, do sytuacji całkowicie odmiennej, sprzecznej całkowicie z gwarancyjnym unormowaniem konstytucyjnym.

W tym miejscu warto przedstawić jeszcze jeden z argumentów „konstytucyjnych” przemawiających za słusnością koncepcji współsprawstwa w popełnieniu wykroczeń, tj. argument odwołujący się wprost do wyrażonej w art. 32 ust. 1 zasady równości wobec prawa. Argument ów najlepiej zobrazują następujące stany faktyczne:

1) dwóch sprawców, wspólnie i w porozumieniu, kradnie pokrzywdzonemu portfel. Łączna wartość portfela i znajdujących się w nim pieniędzy wynosi dokładnie równowartość $1/4$ minimalnego wynagrodzenia;

2) okoliczności faktyczne takie same, jak w przykładzie powyższym, z tą różnicą, że łączna wartość portfela i znajdujących się w nim pieniędzy wyniosła niewiele ponad $1/4$ minimalnego wynagrodzenia.

Odrzucając koncepcję współsprawstwa wykroczenia, w przypadku pierwszym, przy założeniu, że współsprawstwo miało charakter dopełniający, sprawcy nie ponieśliby żadnej odpowiedzialności, podczas gdy w przypadku drugim odpowiedzialność taka, na gruncie art. 18 § 1 kk, byłaby absolutnie oczywista. Prowadziłoby to nie tylko do widocznej *prima facie* niesprawiedliwości, ale także do oczywistego naruszenia wspomnianej zasady równości wobec prawa³⁹, bowiem odpowiedzialność podmiotów znajdujących się *de facto* w tożsamej sytuacji faktycznej (przyjmijmy, że różnica wartości przedmiotów kradzieży wynosiła złotówkę, czyli była różnicą pomijalną, zwłaszcza w sytuacji, w której sprawcy działaliby we właściwie identycznych okolicznościach faktycznych, w tym samym celu i z taką samą świadomością) byłyby oceniana diametralnie różnie (do tego stopnia, że w stanie faktycznym nr 1 współsprawcy nie ponosiliby żadnej odpowiedzialności, natomiast w stanie faktycznym nr 2 współsprawcy ponosiliby odpowiedzialność w pełnym zakresie). Mając na uwadze przyjęte w orzecznictwie przesłanki dopuszczalności naruszenia zasady równości wobec prawa⁴⁰ należy stwierdzić, że w przedstawionej sytuacji absolutnie niedopusz-

³⁹ Art. 32 ust. 1 stanowi, iż „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. W orzecznictwie TK zasadę równości wobec prawa dookreśla się w sposób następujący: „Wszystkie podmioty prawa (sytuacje) charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną (relewantną) powinny być traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących jak i faworyzujących” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7 kwietnia 2003 r., sygn. akt P 7/02).

⁴⁰ „(...)Trybunał Konstytucyjny dopuszcza wyjątki od nakazu równego traktowania, ale kryterium różnicowania musi pozostawać w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma, a także musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku nierównego potraktowania podmiotów podobnych, i powinno pozostawać w związku z innymi wartościami, zasadami czy

czalne byłoby różnicowanie sytuacji podmiotów znajdujących się *de facto* w tożsamej sytuacji faktycznej. Świadczy to zatem jednoznacznie o tym, iż już same normy Konstytucyjne nie tylko upoważniają, ale wręcz nakazują posługiwanie się konstrukcją współsprawstwa w prawie wykroczeń.

Odnosząc się jeszcze do wskazanego powyżej przykładu, należy zwrócić uwagę na problem, jaki, przy odrzuceniu dopuszczalności wartościowania wykroczenia popełnionego we współsprawstwie, ujawniłby się w kontekście obowiązków restytucyjnych wyrażonych odpowiednio w art. 119 § 4 kw⁴¹ i art. 46 § 1 kk w zw. z art. 278 § 1 kk. Sytuacja, w której nie istniałaby możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności za wykroczenie popełnione we współsprawstwie, implikowałaby automatycznie niemożność orzeczenia obowiązku zapłaty równowartości ukradzonego przez sprawców mienia (jedyną możliwą drogą dochodzenia kompensacji za wyrządzoną szkodę byłaby droga cywilna). Z kolei w sytuacji, w której czyn współsprawców zakwalifikowany zostałby jako przestępstwo, szkoda wyrządzona przestępstwem mogłaby, już w postępowaniu przed sądem karnym, być restytuowana w pełnym zakresie. Zważywszy na fakt, że powyższe stany faktyczne są właściwie tożsame, tak znaczące różnice w ochronie przyznanej jednostce, będące wynikiem odrzucenia koncepcji współsprawstwa w popełnieniu wykroczeń, prowadziłyby do jaskrawych niesprawiedliwości⁴².

Przechodząc do kolejnego z argumentów potwierdzających, że koncepcja dopuszczająca możliwość prawnie relewantnego wartościowania wykroczenia popełnionego we współsprawstwie jest całkowicie uzasadniona, mającego charakter teoretycznoprawny, ponownie rozpocząć należy od truizmu, że do sfery normowania prawa wykroczeń należy to, co nie jest odpowiedzialnością karną ani odpowiedzialnością administracyjną. Jakkolwiek prawo wykroczeń „wyewoluowało” z prawa karnego *sensu stricto*, stając się odrębnym systemem odpowiedzialności prawnej, należy zwrócić uwagę, że na gruncie stanu prawnego sprzed 1969 r. prawo wykroczeń było właśnie specyficznym rodzajem odpowiedzialności karnej, który miał za zadanie karnie sankcjonować „przekroczenia” administracyjne⁴³.

normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych” (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 czerwca 2013 r., sygn. akt P 11/12).

⁴¹ Argument ten odnieść można odpowiednio do innych przepisów typizujących w prawie wykroczeń, które przewidują obowiązki restytucyjne.

⁴² Powyższe wnioski odnieść można nie tylko do typów przepołowionych, lecz do wszystkich typów czynów zabronionych w prawie wykroczeń, w stosunku do których ustawodawca przewidział obowiązki restytucyjne.

⁴³ Prawo wykroczeń określano mianem „przekroczeń administracyjnych, tj. wszelkich czynów, ściganych przez organa administracyjne w najszerszym znaczeniu, a więc państwowe,

Wszelako obecnie, na gruncie czy to prawa karnego, czy prawa administracyjnego⁴⁴ odpowiedzialność więcej niż jednego podmiotu za współdziałanie (czy ściślej: „współsprawstwo”, choć w odniesieniu do prawa administracyjnego pojęciem tym należy posługiwać się w cudzysłowie) w realizacji znamion czynu zabronionego jest zupełnie oczywista, ba - nie należy ona wcale do rzadkości. Mając na uwadze rodowód prawa wykroczeń (do dziś bywa ono nazywane prawem karno-administracyjnym⁴⁵), a także to, że i w prawie karnym, i w prawie administracyjnym możliwa jest odpowiedzialność więcej niż jednego podmiotu za naruszenie prawa (pomimo tego, że w prawie administracyjnym, podobnie jak w prawie wykroczeń, również nie wprowadzono normatywnej definicji „współsprawstwa” tudzież jakiegokolwiek pokrewnej), przy odrzuceniu koncepcji współsprawstwa w popełnieniu wykroczeń konieczne byłoby stwierdzenie, że ustawodawca jest całkowicie nieracjonalny, skoro wyjątkowo w odniesieniu do prawa wykroczeń odstąpił on od wspomnianej koncepcji. Przeczyłoby to wprost przyjmowanemu w teorii prawa założeniu o racjonalności ustawodawcy i wynikającemu z tejże koncepcji założeniu o nieredundancji treściowej tworzonego przez niego tekstu prawnego.

W rezultacie uznać należy, że w świetle przyjmowanych w prawoznawstwie reguł spójności aksjologicznej systemu prawa, zasady racjonalności prawodawcy oraz w świetle fundamentalnych zasad prawnych wynikających z samej Konstytucji, odrzucenie możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności za wykroczenie popełnione we współsprawstwie byłoby niedopuszczalne.

5. Podsumowanie i wnioski

Konkludując, należy z całą stanowczością stwierdzić, że koncepcja współsprawstwa w popełnieniu wykroczeń jest koncepcją w pełni uzasadnioną normatywnie.

samorządowe i społeczne”, z wyłączeniem jednak grupy „przestępstw natury policyjnej, która *de lege lata* przekazana została właściwości sądów i figuruje w odn. kodeksach karnych powszechnych” (G. Taubenschlag, *Polskie prawo karno-administracyjne*, Łódź 1924, s. 5-6).

⁴⁴ Ze względów oczywistych należy zaznaczyć, że w prawie administracyjnym próżno szukać konstrukcji takich, jak współsprawstwo, co wynika ze specyfiki tego rodzaju odpowiedzialności. Prawo administracyjne jednak wielokrotnie dopuszcza odpowiedzialność podmiotu złożonego z konglomeratu wielu osób fizycznych, abstrahując oczywiście od administracyjnej odpowiedzialności osób prawnych czy innych jednostek organizacyjnych posiadających zdolność prawną. Por. D. Dziedzic-Chojnacka, *Charakter i definicja odpowiedzialności administracyjnej*, [w:] M. Górski (red.), J. Buczińska (red.), M. Niedziółka (red.), R. Stec (red.), D. Strus (red.), *Administracja publiczna - człowiek a ochrona środowiska. Zagadnienia społeczno-prawne*, Warszawa 2011, s. 56-57.

⁴⁵ Por. np. J. Zimmermann, *Prawo administracyjne*, Warszawa 2014, s. 74.

W efekcie, co oczywiste, możliwe jest pociągnięcie do odpowiedzialności osób, które popełniły wykroczenie we współsprawstwie, niezależnie od tego, jaki owo współsprawstwo miałyby charakter (współsprawstwo równoległe, współsprawstwo dopełniające).

Możliwość taka wynika przede wszystkim już z samej charakterystyki znamion typów czynów zabronionych i treści zdekodowanych z nich norm sankcjonowanych, które nie ograniczają zakazu (nakazu) określonego zachowania jedynie do podmiotu samodzielnie wykonującego w całości znamiona typu czynu zabronionego (przy czym należy nadmienić, że wykładnia normy sankcjonowanej w sposób, który oprócz przesłanek odpowiedzialności za sprawstwo pojedyncze wykroczenia pozwala na zrekonstruowanie tychże w odniesieniu do współsprawstwa, nie jest wykładnią rozszerzającą, bowiem nie wykracza poza rezultat interpretacji językowej przepisu), a także z wykładni art. 14 § 2 kw, mając na uwadze zarówno jego kontekst historyczny i kształt teje jednostki redakcyjnej przed jej nowelizacją w 1998 r., jak również jej brzmienie już po wspomnianej nowelizacji. Ponadto, za wspomnianą możliwością przemawia także wykładnia historyczna przepisów kw w kontekście kk z 1932 r., oparta o recepcję do obecnego prawa wykroczeń teoretycznych podstaw i założeń odpowiedzialności za współsprawstwo, przyjmowanych na kanwie ówczesnego stanu prawnego.

Z drugiej strony, niemożność pociągnięcia do jakiegokolwiek odpowiedzialności za współsprawstwo wykroczenia w sposób oczywisty przeczyłaby normom konstytucyjnym określonym w szczególności w art. 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1, a także art. 42 ust. 3 Konstytucji, kłócąc się także z podstawowymi racjami sprawiedliwościowymi, spójnością aksjologiczną systemu prawa i przyjmowanymi w prawoznawstwie aksjomatami, w szczególności założeniem o racjonalności prawodawcy.

Na sam koniec rozważań dotyczących problematyki współsprawstwa w popełnieniu wykroczeń wskazać należy, że dekodowanie podstaw odpowiedzialności za wspomnianą formę sprawczego współdziałania w żadnej mierze nie może być oparte o rozumowanie *per analogiam* z art. 18 § 1 kk z uwagi na gwarancyjną funkcję art. 42 ust. 1 Konstytucji, wedle której zakazane jest stosowanie w szeroko pojętym prawie represyjnym analogii na niekorzyść sprawcy. Przesłanki odpowiedzialności za współsprawstwo wykroczenia wyinterpretowane być mogą jedynie z samych przepisów prawa wykroczeń (w tym zwłaszcza z treści norm sankcjonowanych poszczególnych typów czynów zabronionych), w związku z czym odpowiedzialność ta ograniczona być musi założeniami teorii formalno-obiektywnej współsprawstwa z uwagi na fakt, że niemożliwe jest rozszerzenie podstaw tej odpowiedzialności ponad to, co wynika z treści poszczególnych norm sankcjonowanych.

Nie byłby przeto zasadny zarzut, który przedstawiciele doktryny formułowali w odniesieniu do koncepcji współsprawstwa przestępstwa, przyjmowanej pod rządami kk z 1932 r., jakoby teoria ta „upadała” w przypadku przestępstw dwuaktowych, przy takim podziale ról, gdzie jeden ze sprawców dokonał jednej czynności wykonawczej, drugi zaś – drugiej. Dostrzegając słuszność przytoczonej krytyki, należy wskazać, że w prawie wykroczeń próżno szukać jakichkolwiek typów dwuaktowych, co jest całkowicie zrozumiałe z uwagi na charakter i cel tejże odpowiedzialności. Skutkiem tego, mając na uwadze założenie o racjonalności prawodawcy należy przyjąć, że całkowicie intencjonalnie odstąpił on od uregulowania tego zagadnienia w kw, bowiem w przypadku prawa wykroczeń nie mogłyby powstać takie wątpliwości interpretacyjne, jakie powstawały na gruncie kk z 1932 r. Co więcej – samo wprowadzenie definicji współsprawstwa byłoby w obecnym stanie prawnym *superfluum* tożsamym z tym, jakim byłoby wprowadzenie definicji sprawstwa pojedynczego.

Abstract

In conclusion, it should be stated with full certainty that the concept of co-perpetration in committing a contravention is well-founded both normatively and beyond-normatively. That statement results primarily from the characteristics of the types of contraventions and the content of sanctioned norms decoded from them, which do not limit the liability for a contravention only to an entity that fulfills all features of a contraventions only by themselves. Moreover, the interpretation of article 14 § 2 of code of contraventions, both in historical and contemporary context, also speaks in favor of the aforementioned concept, so does the interpretation of regulations that constitute basis of liability for a contravention in the perspective of criminal code of 1932. On the other hand, the situation that no one could be held responsible for a contravention, which was *de facto* committed, would be unacceptable in the context of constitutional norms, expressed in articles 2, 31.3, 32.1 and 42.3. It should also be clearly indicated, that it is not possible to use *per analogiam* reasoning from article 18 § 1 of criminal code to the law of contraventions, due to the guarantee function of article 42.1 of the Constitution.

Bibliografia

- Bafia J., Egierska D., Śmietanka I., *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 1980.
- Bojarski T., *Komentarz do art. 14*, [w:] T. Bojarski (red.), A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, M. Szwarczyk, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2009.
- Borowicz A., *Argument interpretacyjny odwołujący się do woli rzeczywistego prawodawcy*, [w:] Studia Prawno-Ekonomiczne, Tom LXXIX/2009.
- Dziedzic-Chojnacka D., *Charakter i definicja odpowiedzialności administracyjnej*, [w:] M. Górski (red.), J. Bucińska (red.), M. Niedziółka (red.), R. Stec (red.), D. Strus

- (red.), *Administracja publiczna - człowiek a ochrona środowiska. Zagadnienia społeczno-prawne*, Warszawa 2011.
- Dz.U. 1969 nr 13 poz. 94 z późn. zm
- Dz.U. 1971 nr 12 poz. 114 z późn. zm.
- Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483 z późn. zm.
- Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553 z późn. zm.
- Dz. U. 1998 nr 113 poz. 717.
- Grzegorzczuk T., *Komentarz do art. 14*, [w:] T. Grzegorzczuk (red.), W. Jankowski, M. Zbrojewska, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2013.
- Jamróz A. (red.), *Wstęp do nauk prawnych*, Białystok 1998.
- Kardas P., *Komentarz do art. 20*, [w:] W. Wróbel (red.), A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1-52*, Warszawa 2016.
- Kardas P., *Sprawstwo i współdziałanie w popełnieniu czynu zabronionego*, [w:] R. Dębski (red.), *System Prawa Karnego. Tom 3. Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, Warszawa 2017.
- Kardas P., *Teoretyczne podstawy odpowiedzialności karnej za przestępne współdziałanie*, Kraków 2001.
- Kulik M., *Formy zjawiskowe popełnienia przestępstwa w polskim prawie karnym*, [w:] *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia, Sectio G, Vol. LX, 2/2013*.
- Kurzępa B., *Kodeks wykroczeń. Komentarz – komentarz do art. 4*, Warszawa 2008, LEX nr 9744.
- Łysko M., *Udział przedstawicieli nauki w pracach nad kodyfikacją materialnego prawa wykroczeń w Polsce Ludowej*, [w:] *Czasopismo Prawno-histeryczne 1/2015*.
- Majewski J., *Komentarz do art. 115 § 2*, [w:] W. Wróbel (red.), A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53-116*, Warszawa 2016.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938.
- Nowak L., *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawoznawstwa*, Warszawa 1973.
- Patryas W., *Interpretacja karnistyczna. Studium metodologiczne*, Poznań 1988.
- Pleszka K., *Wykładnia rozszerzająca*, Warszawa 2010.
- Sarnecki P., *Komentarz do art. 42*, [w:] L. Garlicki (red.), M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Tom II*, Warszawa 2016, LEX nr 10640.
- Słownika języka polskiego PWN online, źródło: sjp.pwn.pl.
- Spotowski A., *Próba rozgraniczenia form zjawiskowych przestępstwa w nowym k.k.*, [w:] *Palestra Tom 16/nr 2(170)/1972*.
- Stawrowski Z., *Aksjologiczne podstawy Konstytucji*, źródło: <https://www.rpo.gov.pl/pliki/12180269390.pdf> [dostęp. 15.01.2018 r.].
- Taubenschlag G., *Polskie prawo karno-administracyjne*, Łódź 1924.

- Tyszkiewicz L., *Komentarz do art. 18*, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016.
- Wąsek A., *Współsprawstwo w polskim prawie karnym*, Warszawa 1977.
- Wolter W., *Z problematyki odpowiedzialności karnej na podstawie kodeksu z 1969 r.*, [w:] *Palestra* Tom 13/nr 8(140)/1969.
- Wolter W., *Impas interpretacyjny*, [w:] *Państwo i Prawo* 6/1978.
- Wróblewski J., *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1933 r., sygn. akt III K 468/33.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 1937 r., sygn. akt III K 622/37.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7 kwietnia 2003 r., sygn. akt P 7/02.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 listopada 2004 r., sygn. akt K 18/03.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 czerwca 2013 r., sygn. akt P 11/12.
- Zawłocki R., *O metodzie interpretacji przepisów prawa karnego*, [w:] *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 4/2004.
- Ziemiński Z., *Wartości konstytucyjne. Zarys problematyki*, Warszawa 1993.
- Zimmermann J., *Prawo administracyjne*, Warszawa 2014.
- Zoll A., *Komentarz do art. 1*, [w:] Wróbel W. (red.), Zoll A. (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 53-116*, Warszawa 2016.
- Zoll A., *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, [w:] *Krakowskie Studia Prawnicze Rok XXIII/1990*.
- Zoll A., *Sprawstwo bez wykonania czynu zabronionego*, [w:] *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 2/2009.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest analiza problematyki normatywnych i pozanormatywnych podstaw odpowiedzialności za współsprawstwo wykroczenia, budzącej liczne wątpliwości tak teoretyczne, jak i praktyczne, wynikające z nieuregulowania tegoż zagadnienia *expressis verbis* w części ogólnej kodeksu wykroczeń. W opracowaniu wyczerpująco przeanalizowano wszystkie aspekty związane z przesłankami odpowiedzialności za wspomnianą formę współdziałania, przedstawiając argumentację opartą zarówno o normy konstytucyjne, wykładnię językową, systemową i historyczną, jak i argumentację opartą o pozanormatywne założenia przyjmowane w teorii prawa. W rezultacie przeprowadzonych badań wykazano, że możliwa jest odpowiedzialność za współsprawstwo wykroczenia, przy czym jest ona ograniczona założeniami teorii formalno-objektywnej.

SŁOWA KLUCZOWE: wykroczenia, współsprawstwo, współdziałanie, teoria formalno-objektywna

Summary

The subject of the article is the analysis of normative and beyond-normative grounds of responsibility for co-perpetration in a contravention, which raises numerous doubts, both theoretical and practical, resulting from the fact of not-regulating this issue *expressis verbis* in Polish code of contraventions. In the study were presented arguments based on constitutional norms, linguistic, systemic and historical interpretation, as well as arguments based on non-normative assumptions out of legal theory. As a result of the conducted research, it was shown that responsibility for co-perpetration in a contravention is possible, but it is limited by the assumptions of the formal-objective theory.

KEY WORDS: contraventions, co-perpetration, complicity, formal-objective theory

Autor

Adrian Romkowski – student V roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zainteresowania badawcze: teoretyczne podstawy odpowiedzialności karnej, prawo karne procesowe, teorie kar.